Nr. 220. w Poniedziałek dnia 20. Września 1858.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr. na całe Prusy 2 tal.

INSERATY: 1 sgr. 3 fen. od wiersza na ¼ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu

Posiedzenie reprezentantów miasta Poznania

w środę dnia 22. Września r. 1858, po południu o godz. 3éj w ratuszu odbyć się mające, następujące przedmioty będą wzięte pod obrady: 1) Zakwitowanie rachunków kas oszczędności i lombardowéj za rok 1853; 2) zakwitowanie rachunków kasy poborowéj za utrzymywanie psów (rok 1857); 3) zakwitowanie rachunków kasy kamelaryjnéj za lata 1854 i 1855; 4) ustanowienie rachunków kasy kamelaryjnéj za rok 1856; 5) obór komisyi zajmującéj się szacowaniem poboru z dochodów; 6) wypuszczenie teatru miejskiego; 7) wypuszczenie gruntu pod Nr. 86 na św. Marcinie położonego; 8) wypuszczenie sklepów pod ratuszem; 9) obór rozjemców; 10) wyznaczenie miejsca na sekcye; 11) podwyższenie etatu kas oszczędności i lombardowéj; 12) odpowiedź magistratu we względzie pomieszczania urzędników komunalnych; 13) wynagrodzenie gminom Berdychowa i Piotrowa podwyżki poborów od mlewa i rzezi; 14) koncesye procederowe; 15) Prośby o wsparcia, 16) zapytanie magistratu tyczące się budowniczego miasta, 17) prośba o pożyczkę, podana przez kupca Markusa Jakobi; 18) prośba o pożyczkę wdowy Haupt; 19) prośba o pożyczkę kupca Heymann; 20) wypuszczenie jatek chlebowych; 21) wypuszczenie budy jednéj pod ratuszem; 22) założenie szkoły dziewcząt; 23) podwyżka pensyi; 24) wybór protokulisty i sekretarza reprezentantów miasta.

Poznań, dnia 18. Września 1858. Tschuschke.

Telegraficzne wiadomości.

Paryż, 18. Września. — Mówią, że towarzystwo francusko-austryackie kolei żelaznych odkupiło kolej austryacką południową. Koléj Franciszka Józefa ma się połączyć z lombardzkiemi kolejami.

Paryż, 19. Września. — Dzisiejszy Monitor zbija pogłoskę, jakoby rząd miał zamiar zmienić prawa celne w Algieryi. — Admirał Rigault z tytułem naczelnego dowódzcy korpusu francuskiego na morzu Chinskiem łączyć będzie szefostwo tamecznéj stacyi.

Konstantynopol, 11. Września. — Pan Photiodis i Aristarchi pozbawieni zostali komisarstwa, które dzierzyli w imieniu Porty w Księstwach Naddunajskich. Równie mówiono, że książe Callimachi został odwołany, co przecie potrzebuje potwierdzenia. Sir Berkeley otrzymał od Porty polecenie do założenia podmorskiego telegrafu z przylądka Hellas do Rodosto, który ma być przedłużony do Adrianopolu. Kiazim bej wyjechał do Paryża z ratyfikacyami układu dotyczącego Księstw Naddunajskich.

Smyrna, 12. Września. — Porucznik z marynarki angielskiéj Sprat mierzy głębokość morza na Archipelagu. Wiadomości o żniwie wewnątrz państwa tureckiego brzmią dosyć pomyślnie.

Turyn, 15. Września. — Movimento donosi z Genuy: zawiadowca Asto Severino, który się podpisał na owym numerze dziennika Italia del Popolo, który zamieścił list Mazziniego do prezesa ministerstwa hr. Cavoura, został za niewinnego uznany przez przysięgłych. Mimo tego orzeczenia odprowadzono go do więzienia, zapewne z powodu innego przestępstwa prasowego. Z Tripolisu piszą pod d. 28. Sierpnia, że dżuma tam i w Dernie znacznie się zmniejszyła.

Berlin, 19. Września. — Najj. Pan raczył nadać radzcy rejencyjnemu von Hake w Frankfurcie tytuł tajn. radzcy rejencyjnego.

Berlin, 18. Września. — Korespondent pisujący do Gazety wrocławskiéj mówi: Dr. Böger nadlekarz sztabowy i pułkowy zajmuje się wyłącznie i nieustannie zdrowiem króla Jmci, i nie tak często bywa w Berlinie, jak powiadają niektóre dzienniki. Dr. Böger od czasu swego przesiedlenia się do Poczdamu, a mianowicie do Sanssouci dwa razy tylko był w Berlinie w interesie własnym, ale nigdy względem stanowczéj konsultacyi lekarskiéj lub referatu. Z Szląska dochodzą tu wiadomości, że J. kr. w. książe pruski z przyjemnością przekonał się o dobrych uczuciach téj prowincyi. Spodziewany jest zaś książe pruski z powrotem jutro.

— Lubo rozkazem gabinetowym z d. 11. Czerwca r. b. udzielonem zostało pozwolenie do utworzenia towarzystwa, celem budowania kolei żelaznéj przez Łużyce do Goerlitz, jednakowoż obawiają się o brak kapitałów, które na ten cel mają być przeznaczone i podpisane. Obojętność ze względu na to przedsięwzięcie przypisują głównie kierunkowi téj kolei, który się kończy na Goerlitz, a to niedaje żadnéj gwarancyi, czyli się ta koléj opłacać będzie dostatecznie. Koléj między Berlinem a Goerlitz nie przechodzi przez większe miasta, ani przez fabryczne miejsca większego rozmiaru, które głównie przyczyniają się do ożywienia handlu. Projektują więc kierunek téj kolei przez Löbau, aby się połączyła z löbau-zitawską koleją żelazną prowadzącą wprost do Wiednia. Kierunek na Goerlitz byłby zbawiennym, gdyby było podobną rzeczą ztamtąd do Czech poprowadzić koléj, celem połączenia jéj z koleją wiedeńską. Temu atoli sprzeciwia się układ zawarty między Saksonią i Austryą, mocą którego zobowiązała się Austrya przez lat 25 niedopuszczać prowadzenia równoległéj kolei do löbawskiéj i zitawskiéj z Prus do Czech. Sądzą atoli, że Saksonia uwolni Austryą od tego ciężkiego warunku, skoro koléj pójdzie z Berlina przez Łużyce do Löbau. Koléj z Goerlitz do Reichenberga w Czechach tylko byłaby dłuższą o 2—4 mil od drogi przez Löbau do Wiednia. Na téj drodze możnaby wytrzymać współzawodnictwo z drogą saską. Nadto linią przez Łużyce możnaby pod takiemi warunkami budować, że współzawodnictwo między temi kolejami niemogłoby zachodzić, zwłaszcza że połączeniem z saskiemi, a przez to z czeskiemi kolejami żelaznemi otrzymanoby sposób opłacania się dobrego téj kolei.

Najświeższe wiadomości. Spór dyplomatyczny panujący między Neapolem i mocarstwami zachodniemi nie tak łatwo może być załatwiony, ponieważ warunki podane przez Neapol odrzucone zostały przez mocarstwa zachodnie. Warunki które podano królowi neapolitańskiemu są następujące: 1) król Ferdynand z dworem wciąż ma rezydować w Neapolu; 2) ministerstwo ma być zmienione; 3) w administracyi ma być zaprowadzona większa regularność; 4) rada stanu ma być zreorganizowaną w duchu pierwotnym, w jakim była zaprowadzona.

Jeżeli tak się rzeczy mają, jak je gazeta liońska podaje, natenczas wątpimy aby porozumienie nastąpić mogło między królem neapolitańskiem a mocarstwami zachodniemi, które mu wręcz przepisują, jak ma się rządzić we własnym kraju.

Francya.

Paryż, 15. Września. — Przekształcenie chińskiego systemu celnego, będącego jednym z najgłówniejszych warunków pokoju, sprawi, że mięszana komisya złożona z europejskich i chińskich urzędników celnych zbierze się, jak mówią, w Szanghai. Jakiem czołem żądać będzie urzędnik francuski od Chińczyków, czego Francya na granicach swych nie pozwala, ani Anglikom, ani Rosyanom, ni Amerykanom? Albo jakiem prawem może chińskim urzędnikom celnym odmówić, jeżeli ci np. dla swych materyj jedwabnych i porcelany, a więc dla dwóch najważniejszych wyrobów francuskich, téj samej domagać się będą wolności, jakiéj Francya żąda dla swych płodów? Zobopólna ta solidarność jest rzecz, któréj rząd francuski nie zna w obec barbarzyńców, jak tego dostatecznie dowiodła w Turcyi i Tunis, gdzie równie przez demonstracyą floty francuskiéj przekształcono system celny i podatkowy. Żądanie, aby Chiny reprezentowane były i w Francyi i Paryżu, będzie miało ten konieczny skutek, że, jeżeli o tem jeszcze nie wiedzą, otworzą się oczy mandarynom, jaką miłością otaczają we Francyi »tradycyą polityki handlowéj.« Pokój z Chinami stanie się wtenczas tylko prawdą, jeżeli i ze strony Europy przedsiewzięte będą reformy w przeprowadzeniu onego. Anglii system teraźniejszy jest nierównie lepszym.

— Mówiono, że wielu urzędników finansowych uda się do Konstantynopola, dla zreformowania administracyi tureckiéj. Do Norda piszą ztąd, że ze strony Porty żadnego tu nieuczyniono w téj mierze kroku.

— Książe Napoleon zajmuje się bez przerwy organizacyą Algeryi. Wyznaczono komisyą do zdania sprawy względem kwestyi celnéj i dróg kolei żelaznéj. Dotąd jeszcze nie zadecydowano, czy będzie zastósowany system handlu wolnego.

— Pan Ballecour przywożący do Francyi układ francusko-chiński wyjechał dziś do Biaritz, w celu przedłożenia cesarzowi układu tego. Układ z Anglią jutro będzie w Londynie.

— Stosunki między Francyą a Rosyą mają być najlepsze, i nie raz usłyszysz w kółkach rosyjsko-francuskich wyraz: alians.

(Kor. Cz.) Miesiąc temu jak pp. Field i Cyrus płynąwszy na fregacie »Niagara«, wylądowali w Trinity Bay i o godzinie 2. rannéj śpiących Anglików przebudzili wołaniem: Wstawajcie! łańcuch elektryczny związany! Wygrana nasza! i tak ją też za swoją wzięli, że kiedy dziś w całych Stanach Zjednoczonych huczne z tego powodu rozlega się wesele, Amerykanowi nie do smaku, że ta radość, te tryumfy nie znajdują odpowiedniego echa w Anglii u spółpracowników tak olbrzymiego dzieła. Zamiast głośnych meetingów, wiwatów i hurra, zamiast medalu uwieńczyć mającego pamięć spólnéj roboty, spólnych usiłowań, trwożliwych obaw i nadziei, poprzestano na zawieszeniu u zegarka drobnego ułamku wyobrażającego owę linę podwodną a urobioną ze srebra lub złota. Amerykanin dąsa się, że to Anglicy czynią z radości, a ci

nawzajem odpowiadają mu, że do zazdrości nie masz powodu, albowiem za ich to pieniądze rzecz stanęła, i żeby temu lepiéj dowieść, postanowili do dalszego czasu i decyzyi telegaf atlantycki zrobić wyłącznym sługą interesów tych tylko, którzy nań łożyli pieniężny awans, a dodatkowo obu rządów Anglii Stanów Zjednoczonych.

Niezupełnie też można być spokojnym o przyszłość owego telegrafu atlantyckiego i o dokładność i szybkość jego doniesień. Telegram królowéj angielskiéj wedle obliczań p. Santy, zawierał 103 wyrazów a 532 liter i potrzebował 20 godzin czasu dla swéj podróży. W jednę przeto godzinę nie można przesłać więcéj nad 5 wyrazów albo 26 liter. Świeże bowiem doświadczenia pp. Faraday i Weastone pokazały, że nazbyt wielkich odległościach dane sygnały potrzebują od 6. do 10. sekund, że przez połowę tego czasu koniecznie trzeba w jednym stopniu otrzymywać bieg płynu elektrycznego, inaczéj wróci zkąd wyszedł jako do najbliższego punktu. Niedość tego, mniejsza o opieszałość, ale co gorsza, znaki odległości nabierają kształtu mieniącego się, jak np. koła i kręgi jakie czyni kamyk lub inny ciężar na powierzchni wody spokojnéj. Dotąd używany alfabet Morsa złożony z linii, punktów, odstępów różnéj miary, jest niby to najkrótszy, a przecież wyraz o 10 literach potrzebuje najmniéj od 30 do 40 drobnych znaczków. Te na małéj odległości szybko i jasno się odbijają, inaczéj migocą się nieraz trudności niezrażają spekulantów angielskich, i nowa tworzy się kompania do zaprowadzenia komunikacyi telegraficznych z indyami przez Lizbonę, Gibraltar i Maltę, i z Ameryką południową przez przylądek Rocco pod Lizboną, wyspy Azorskie, Boston i Karolinę południową. Tymczasem p. Wheastone wynalazł apparat wielkości zwyczajnego zegarka, zastępujący kosztowne dotychczasowe stosy galwaniczne, a siłą o wiele przewyższający ostatnie. P. Faraday zapewnia, że wynalazek jego kolei o tyle jest więcéj dokładnym i lepszym, o ile np. jest chronometr w stosunku do prostego zegarka.

Do nowych wynalazków nie wiem o ile prawdziwych, należy narząd ikalorda Carlingford, za pomocą swobodnie będziemy latali po powietrzu. Niedawno czytałem, że ktoś uszył sobie obówie z korka i z guttaperki i ślizgał się po powierzchni wód bez zamoczenia nogi. To jeszcze osobliwsze! dotąd tylko były przykłady, że kryoliny mogły na chwilę od zatonięcia uratować, ale gdy przeciw nim sprzysięgła się municypalność S. Quentin, wprowadziwszy w użycie krinolimetr, mających obwody kół ściesnić, może do obszerności naturalnéj; kryoliny na mało staną się użyteczne i w nagłych potrzebach ratowania się śród pożaru lub wywrócenia się łodzi, trzeba nam będzie uciekać się do skrzydeł lorda Carlingford, żeby bez szwanku z wyższego piętra spłynąć ku ziemi, lubo do owych chodaków za pomocą których można będzie suchą nogą stanąć u brzegu.

Jeszcze inna nowość! Amerykanin Sawyer z Firchburg wynalazł działo, które przezwał »karabinem armatnim«, niosącym kulę w odległości mili angielskiéj z taką precyzyą, że na 30. razach strzelając do pniaka średniéj wielkości, jeden strzał był tylko chybiony. Kule są kształtu kul karabinu minié, wewnątrz prochem nadziane i za dotknięciem celu to jest za uderzenie pękające. Czyniono doświadczenia wielokrotne; i znawcy to dział p. Sawyer uważają za doskonalsze od armaty Dahlgreena.

Nadzieja uskutecznienia projektowanego kanału suezkiego zdaje się nabierać prawdopodobieństwa. Wszystkie państwa europejskie wyjąwszy Anglii, biorą w tem przedsięwzięciu udział. Kapitał 200 milionów ma być złożony w akcyach po 20 fst. wartości.

Korespondent warszawski w jednym ze swoich listów do czasu pisanych, radził dorobkowiczom i biegającym za tytułami, aby się udawali do heraldycznych biór paryzkich, panów (za pozwoleniem) hrabiów de Cabaois, d'Armanon, de Melano, de Viola, baronów de Notret, de Saint Lys, de Bussac i innych, z których największa część są albo wypuszczeni z więzienia oszuści, albo podle urodzeni a przybierający tytuły żeby oszukiwać drugich. Otóż teraz wszyscy ci Ickmoście skompromitowani zostali przedażą dekoracyi księciu Jussupowi przez ex-hr. Viola i wypłyniętego na wierzch owego Murzynowskiego, co to długi czas udawał księcia Mantuańskiego. Aresztowano hrabiów i baronów i śledztwo rozpoczęte, archiwa heraldyczne zabrane. Żeby to się jak do nich dostać! możnaby było niejednego tam fałszywego hrabiego z Polesia wołyńskiego napotkać, ozdobionego np. krzyżykiem Aldiny des Dir sułtanki mongolskiéj. Wszakże dwaj tego autoramentu pseudo-hrabiowie nasi, byli wielkiemi dygnitarzami jéj dworu.

Czemu to o takich kawalerach orderowych nie można tak śmiało pisać jak o tych których paawdziwa wartość i zasługa odbiera nagrodę? . . . Nasz przyjaciel Wojciech Biberstein Kazimirski został ozdobiony krzyżem pruskim orła czerwonego, a Ed. Chojecki krzyżem legii honorowéj.

Anglia.

Londyn, 15. Września. — Parlament milczy. Układ chiński jeszcze nie nadszedł, z Cherbourga nie wypłynęła żadna flota, i w Indyach nic się nie stało, czemby krew zawrzała. Gazety atoli wymagają strawy, mianowicie gazety wielkich rozmiarów, jak Times. Od kilku dni dziennik ten jest bardzo łaknącym, a to, o czem pragnienie swoje stara się zaspokoić, nazywa się krwią turecką. Finanse tureckie a mianowicie pożyczka dziś są osią, o którą się obraca. Nie posuwa się Times wprawdzie tak daleko, aby poczytywał za grzech Anglikom, którzy kapitały swoje składają w téj pożyczce. Przestrzega atoli przed przyszłością, i mniema, że będzie dobrze, gdy sułtan i baszowie jego na przyszłość oglądać się zechcą na źródła bogactw kraju, tak w nie ukwitującego.

— Lorda Palmerstona powrót do Londynu zajmuje wiele pism. Morning Post wskazuje na Rosyą w Villafranca i pyta się, czyby Palmerston kiedy na to był zezwolił.

Galicya.

Kraków, 14. Września. — W dziś otrzymanych dziennikach wiedeńskich z dnia wczorajszego znajdujemy wiadomość, że 12. b. odprawiło się uroczyste nabożeństwo w kościele na Kahlenbergu na pamiątkę 12. Września 1683 r. w którym to dniu król Jan III. Sobieski przed samą bitwą pod Wiedniem służył do mszy świętéj, a potem przyjmował wraz z całem wojskiem błogosławieństwo. Ponieważ król polski kazał rozpocząć bój okrzykiem w imię Maryi, zamiast zwykłego »hurra!« przeto papież Innocenty XIII. nakazał, aby we wszystkich kościołach w Austryi podczas nabożeństw maryackich dziękowano oraz Bogu za oswobodzenie Wiednia. Cz.

Włochy.

W felietonie Gaz. Krzyżowéj znajdujemy opis wyspy Ischia w ciągu Sierpnia r. b. Przy końcu tego opisu jest ustęp odnoszący się do pobytu króla Ferdynanda na téj wyspie w willi swojéj, a ciekawe są te szczegóły tak mało w Europie znane.

Od miesiąca — są słowa tego opisu — król mieszka w willi swojéj na Ischia i dla tego trudno się dostać cudzoziemcowi na wyspę. Jak długo król bawi w Gaëta, najsurowiéj jest zakazanem otwierać wrota obcym. Miasto strzeżone jest przez żołnierzy, port przez okręty wojenne, a ktoby się zbyt blisko podsunął, naraża się na uwięzienie. Prócz tego neapolitańczycy na znak iż nie są podejrzani, muszą golić brodę w pewnéj formie. Kto ma zarost schodzący się na podbródku, ten uważany jest za cudzoziemca lub za zostającego pod dozorem policyi. Są tacy, co nigdy nieprzybywają z prowincyi do Neapolu, nie chcąc golić brody. Kto chce się udać na wyspę Ischia, czy to neapolitańczyk czy cudzoziemiec, musi się stawić osobiście w policyi, poddać się badaniu i wykazać się pod względem tożsamości osoby, tudzież pod względem celu udania się na wyspę i czasu pobytu swego tamże, a mimo tego nie zawsze można być pewnym, że się dostanie paszport. Piszący to o mało nie został przytrzymanym w porcie wojennym już po przybyciu na wyspę; na wielkie tylko prośby i zapewnienia przyjaciół swoich, że się udaje na koniec wyspy najodleglejszy od willi królewskiéj w celu używania kąpieli, zatrzymano go na wyspie.

Mieszkańcy wyspy muszą codziennie pod wieczór skrapiać wodą wszystkie ścieżki, gdyż król o téj porze wyjeżdża dla użycia świeżego powietrza, a nikt niemoże wprzódy powiedzieć, w którą stronę skieruje się. Wtedy rozstawieni są co sto kroków żołnierze, którzy niby wyszli na przechadzkę, albo odpoczywają przy drodze. Łatwo jednak widzieć, że na każdego przechodnia pilne mają oko, albo idą za nim długo, żeby widzieć dokąd zmierza. Mówiono mi, że król zawsze bywa otoczony silną strażą. Niechciałem temu dawać wiary, aż się przypadkowo przekonałem, że tak jest istotnie. Pewnego dnia schodziłem ze stroméj spadzistości, gdy naraz usłyszałem na dole tentent koni i niebawem ujrzałem orszak jadący. Przodem jechało dwóch dobrze zbrojnych karabinierów, za nimi mały powóz czterema mułami ciągniony. Król sam powoził, obok niego królowa, a za powozem stało dwóch zbrojnych żołnierzy. Za tym powozem szedł większy pojazd, w którym siedziało trzech oficerów i ksiądz, na koźle było dwóch żołnierzy, a orszak zamykali znów karabiniery.

Będąc konno w Ischia, przejeżdżałem obok willi. U wrót siedziało ośmiu dragonów, a z głębi tu i owdzie wyglądały z po za krzaków czapki żołnierskie których pełno było jak się zdaje po całéj willi. Z powodu tych uciążliwości paszportowych mało kto odwiedzał w tym roku wyspę (słynną z swoich gorących kąpieli mineralnych), a wyborne domy zajezdne stały pustkami.

Arabia.

W północnéj i środkowéj Arabii szerzy się powstanie mające zarazem religijny i narodowy charakter: Wahabici podnieśli tam na nowo swoją chorągiew. Między krajami arabskiemi Hedżasz a Jemenem leży prowincya Assyr zamieszkała przez niepodległe prawie i nieuskromnione plemie arabskie. Plemieniem tem rządzi dwóch szeików uważających się za potomków w prostéj linii Muchameda-ben-Abt-el-Wahab, który w r. 1753 r. dał początek sławnéj sekcie muzułmańskiéj Wahabitów. Wiadomo, że przez całą drugą połowę 18go wieku i na początku 19go wzrastała potęga Wahabitów, których uważają Turcy i Persowie za syzmatyków niebezpieczniejszych od chrześcian. W 1801 roku wystąpili oni nawet z granic Arabii, a między innemi nieuznając sułtana za prawego następcę Kalifów, zagarnęli w 1808 roku wielką część Syryi z miastem Damask. Lecz w cztery lata później słynny wódz Ibrahim-basza syn wicekróla Egiptu wyprawiwszy się przeciw nim z wojskiem egipskiem i tureckiem, odebrał im Syryę i zadał kilka wielkich klęsk, następnie sam wicekról Mechmet-Ali zdobył stolicę Wahabitów Deredżeh i wziął do niewoli głównego ich wodza Abdallaha. Zresztą dzieje tych długich wojen wzrostu i upadku Wahabitów znane są Europie. Potem zwycięstwie nad Wahabitami, wodzowie turecy i egipscy wytępiali z wielkiem okrucieństwem tę nie bezpieczną dla nich sektę, lecz nigdy nie zdołali jéj zupełnie wyniszczyć.

Od kilku lat Wahabici podnieśli na nowo głowę, a siedliskiem swojem zrobili ową prawie niepodległą prowincyą Assyr. Z niéj zaczęli się rozszerzać daléj w Arabię: w 1857. r. wypędzili wojska tureckie z miasta Dżeżan; następnie opanowali miasto i krainę Gonfonda i zadali kilka jeszcze innych klęsk wojskom tureckim. Niedawno oddział turecki z 2000 żołnierzy nacisnęli Arabowie w wąwozach Dżebelt-Burrah, a cofających się Turków pod miasto tegoż nazwiska, rozbili powtórnie. Klęska ta zaszła w Lipcu a wiadomość o niéj właśnie przybyła do Carogrodu i przykre tam wywarła wrażenie.

Kronika miejscowa.

Poznań, 20. Września. — Z pewnego źródła dowiadujemy się, że Najj. Pan raczył nadać dyrektorowi jeneralnemu ziemstwa kredytowego p. Aleksandrowi Brodowskiemu w Poznaniu order orła czerwonego 2. klasy.

— Wczoraj po południu odbył się tu pogrzeb śp. Władysława Działowskiego z Mgowa pod Grudziądzem w zachodnich Prusach, młodziana w kwiecie wieku zgasłego, bo dopiero lat 18 i miesięcy 9 liczącego. Do fatalizmu prawdziwie policzyć można przypadek, który go o śmierć zawczesną przyprawił. Dobywając czegoś z szufladki posunął żelazkiem kurek od pistoletu nabitego, który nagle przy wydobywaniu rzeczy znalezionéj spuścił się na kapiszon i wypalił. Loftka przeszyła w wierzchniéj części ramię, a rana zdawała się być nie niebezpieczną, gdy w kilka dni nagle się zajątrzyła i pociągnęła za sobą kurcze w twarzy, które młodziana tego o śmierć przyprawiły. W wymownym nekrologu dziś zamieszczonym, widzimy zgasłego odmalowanego w chlubnem świetle, a jako dobry, pilny i religijny młodzian znalazł wczoraj orszak towarzyszący zwłokom jego bardzo liczny, a tem smutniejszy, iż mu się przyszło rozstawać z młodzieńcem rokującym piękne nadzieje, który padł ofiarą tak smutnego przypadku. Wymowne usta księdza Kantorskiego przełożonego nad alumnatem młodzieży sposobiącéj się do stanu duchownego i pro-

fesora religii w gimnazyum katolickiem tutejszem uznały zalety tego młodzieńca i pożegnały go z rodziną, z nauczycielstwem, kolegami szkólnemi, i obywatelstwem, w którego kole miał kiedyś z chlubą stanąć, poczem odprowadziło licznie zebrane duchowieństwo, poprzedzone młodzieżą gimnazyalną zwłoki zgasłego do kolei berlinskiéj, którą przez Krzyż mają być odwiezione do grobu rodzinnego w dobrach rodziców.

— W sobotę około godziny 9½ zaalarmowano miasto nasze sygnałami ogniowemi, że gore. Jakoż po obejrzeniu się na różne strony, ujrzeliśmy znaczną łunę w kierunku cmentarza ewanielickiego, obok którego dom niewielki zajął się ogniem i do szczętu zgorzał. Dom ten stał odosobniony i oddzielony tylko małą uliczką pustą od posiadłości pana radzcy Chełmickiego. Straż ogniowa rozerwała hakami krokwie palącego się dachu, i ograniczyła pożar na małe ognisko, z którego szczęściem ogień się nieudzielił bliskiemu sąsiedztwu, jakkolwiek wiatr dosyć silny dął i przerzucał iskry na toż sąsiedztwo.

— Wczoraj po południu około godz. 5. przybył tu z Głogowa nadzwyczajny pociąg osobowy ciągniony przez dwie lokomotywy z batalionem landwery poznańskiéj.

Bydgoszcz, 17. Września. — Chultaje którzy w Poznaniu dopuścili się oszustwa, zastawianiem ołowiu w tytkach zamiast pieniędzy i podobnie chcieli oszukać dwóch gospodarzy tutejszych domów zajezdnych stawieni zostali przed sąd tutejszy. Jeden z nich nazywa się Dittrich młynarczyk z Goldberga, który uciekł z więzienia królewieckiego i wałęsał się po kraju, drugi Maj młynarczyk z w. Wyrzysk w Poznańskiem. Sąd skazał Dittricha na 4 lata więzienia i zapłacenie 500 tal., za które w razie ubostwa ma odsiedzieć przez rok w więzieniu, na odjęcie mu praw honorowych na lat 10 i oddanie na tyleż lat pod dozór policyjny; Maja zaś na 6 miesięcy więzienia, zapłacenie 50 tal., za które w razie ubostwa odsiedzi 1 miesiąc w więzieniu, na odjęcie mu praw honorowych obywatelskich na rok 1 i na takiż przeciąg czasu pod dozór policyjny.

Pakość, 17. Września. — Na początku tego miesiąca zgorzał gościniec w Słaboszewku w nocy. Mieszkali w nim gościnny żyd z rodziną i jeszcze kilka osób. Gościnny z innymi ocaleli, tylko córka dorosła jego pozostała przywalona pułapem się palącym. Znaleziono ją po ogniu spaloną na węgiel w kominie. Równocześnie zapalił się dom tamecznego sołtysa, ale ogień wczas przytłumiono. W miesiącu Maju r. b. także był pożar w Słaboszewku, podczas którego dwóch ludzi spaliło się.

NEKROLOG.

Znowu bolesna strata dotknęła okolice Grudziądza, okolice i tak już ubogie w obywateli polskich. Rozstał się z tym światem na dniu 17. m. b. o godzinie 8. z rana ś. p. Władysław Działowski, uczeń klasy drugiéj gimnazyum św. Maryi Magdaleny w Poznaniu. Syn zamożnéj i szanownéj rodziny Działowskich na Mgowie zamieszkałéj. Młodzieniec dobiegający właśnie 18go roku życia swego, a zatem w samym kwiecie wieku umierający, głęboką zostawił po sobie ranę nietylko w sercu rodziców i rodziny, ale i wszystkich tych, którzy go otaczali, którzy z bliska na liczne jego dobre przymioty i rzadkie zalety codziennie patrzyli. Bogobojny i prawdziwie pobożny—, praktyki religijnéj nigdy nieopuszczający—, rządny we wszystkich sprawach i ścisły w utrzymywaniu porządku we wszystkich przynależytościach swoich, słynący z grzeczności tak względem nauczycieli, jako też względem wszystkich znajomych sobie osób, z rzadką cierpliwością pokonywający trudy uczenia się i rozwijania swego umysłu, mógł zaiste rokować, iż stanie się kiedyś zaszczytem obywatelstwu okolicy swojéj i dla tego strata jego, strata takiego robotnika na drodze trudu naszego zaiste jest wielką! Jest ona tym dotkliwszą, iż była tak nagłą, tak niespodzianą: albowiem zakończył życie wskutek kurczu szczękowego (*tetanus*, czyli *trismus* zwanego), który rozwinął się z powodu rany, w lewem ramieniu powyżéj łokcia przez przypadek z pistoletu, kulą nabitego sobie zadanéj. — Bogdajby przypadek ten przerażający stał się przestrogą dla innéj młodzieży, a dusza jego w skrusze i z modlitwą na ustach do lepszego żywota ulatująca, by wieczny znalazła odpoczynek!

Rozmaite wiadomości.

Liście drzewne paszą dla bydła. — Z powodu niedostatku paszy w tym roku, zwracają czasopisma uwagę na różne sposoby zastąpienia jéj. Tak też piszą o użyciu liści drzewnych, jako bardzo użytecznéj paszy. Nie jest to rzecz nowa; mieszkańcy Szwajcaryi od wieków używają liści z drzew na paszę dla bydła, a mają jak wiadomo najpiękniejsze krowy. Podobnież czynią i w innych krajach, a mają ztąd znaczny pożytek. Najwięcéj używają w tym celu liści grabowych; każdy gospodarz ma przy swojem obejściu sad drzew grabowych, który podzielony na trzy działy, corocznie daje dostatek paszy; to jest co roku obcina się z jednego działu gałęzie grabowe na użytek karmienia bydła, zostawiając dwa inne działy na następujące lata. Grabina peryodycznie obcinana porasta tak gęsto jak topola, pędząc za każdem obcięciem nowe latorośle aż do wierzchu drzewa. Te latorośle służą nietylko za paszę zieloną, lecz i suszoną; przechowują je bowiem na zimę w znacznéj ilości, zwłaszcza że wysuszanie liści na gałązkach jest bardzo łatwe i niemozolne. Prócz liści grabowych dają się równie użyć liście jesionowe, jaworowe, laskowe, iwowe i lipowe, które po wysuszeniu i utarciu na szrót, w przymieszce ze sieczką, wyborną dają paszę dla byda. Uważać jednak potrzebno, że zbiorka liści ma się odbywać wtedy, gdy liść zawiera jeszcze soki, a nie wtedy gdy zacznie opadać; zżółkły nie jest już przydatny na paszę, chyba na podściółkę. — Na pruskim Szląsku, w niektórych okolicach używają też szczególnéj dla owiec liścia z dębów, lip, olszy i topoli, którémi drogi i groble są obsadzone, a wyłącznie na zbieranie liści są przeznaczone. Sady te są na dwa działy podzielone, z których na jednym co roku liście zbierają. Po ś. Janie gospodarze wysyłają parobków z rana, i ci obcinają drzewa zupełnie aż do wierzchołka, który tylko nie śmie być nienaruszony. Liście obcięte związane w małe wiązki zawieszają znowu na pniu, aby się wysuszyły. Tak można postępować aż do końca Sierpnia. Potem zbierają te wiązki, zwożą i przechowują w szopach. Liście to jest bardzo zdrowe dla owiec, a mianowicie olszyna uważa się za środek przeciwko chorobie motylicznéj. Owczarze cenią nawet liście nad siano. W tym roku, kiedy tam brak siana jest ogólny, tem większe uczyniono zbiory liści. — Wiadomo że i nasi górale często liście z dębów dla bydła na paszę zbierają, a za ich przykładem mogłby się sposób ten karmienia i po innych okolicach upowszechnić.

— Sułtan turecki wchodząc razu jednego w dzień piątkowy do meczetu, był zatrzymany przez ubogiego człowieka z rozczochraną brodą, w podartéj szacie i dziurawych pantoflach, który mu zastąpił drogę, złożył ręce na piersiach, skłonił się z uszanowaniem, i rzekł: »Potężny Sułtanie, czy wierzysz w to, co powiada wielki prorok?« — Sułtan był to pan dobrotliwy; i odpowiedział mu: »Tak jest, nie inaczéj; ja wierzę w słowa proroka.« — A biedny człowiek na to: «Prorok powiada w koranie, jako my wszyscy wyznawcy Mahometa jesteśmy braćmi. Panie bracie, bądź więc tak dobry i podziel się ze mną dziedzictwem, jakie na cie spadło.« — Sułtan uśmiechnął się na ten nowy sposów żebrania, i dał mu drobnego śrebrniaka. Biedny Turek obejrzał z uwagą dany sobie pieniądz na wszystkie strony i kiwając głową przemówił znowu: »Panie bracie! jakże ja mogę tak małym kontentować się datkiem, kiedy ty posiadasz tyle złota i srebra, żeby go sto mułów nie zdołało unieść; a moje dzieci w domu usychają z głodu, i mnie już wnet gardło zroście się na zawsze. Jestże to słuszny podział panie bracie?« — Sułtan na to podniósł do góry palce, jakby go chciał przestrzedz i napomnieć, i odpowiedział w te słowa: «Panie bracie, bądź zadowolony z tego, co dałem i nie mów nikomu ileś dostał, bo nasza rodzina jest bardzo liczna; a gdyby wszyscy bracia nasi przyszli, i chcieli podziału, nie wystarczyłoby im na tyle, i musiałbyś zdać z tego srebrnika.« — Biedny Turek zrozumiał to przecie; poszedł więc do piekarza i kupił chleba dla biednéj rodziny. —

— Nie napróżno użalają się tak często dzienniki na dezercyę z szeregów angielskich. W jednym tylko półroczu od 1. Października 1857 do 31 Marca 1858 r., zbiegło 8882 żołnierzy z pułków jeneralnych, a 6614 z milicyi. Policya rozwinęła jak największą gorliwość, aby schwytać zbiegów, i rozpisała nagrodą dla każdego, kto przystawi dezertera. Dotychczas też ujęto 3038 żołnierzy regularnych, a 3113 z milicyi, a skarb wydał na na to 1833 f. szt.

— W początkach Sierpnia obfite kopalnie złota w Siedmiogrodzie niedaleko miasta Abrudbania zniweczone zostały, i spotkał je los taki jak kopalnie olkuskie, to jest zalała je woda. O dobrą godzinę drogi z tamtąd leży bowiem pod miasteczkiem Wereszpatak otoczonem do koła kopalniami, sztuczne jezioro, powstało z zatrzymania w kotlinie gór strumieni pobliskich i deszczowych ścieków. Jezioro to ogromnéj wielkości upuszcza jazami wodę swoją i porusza stępy i przetaki przeznaczone do wypłukiwania złota z ziemi z kopalń wydobywanéj. W d. 2. Sierpnia spadła tam chmura, wody jeziora złamały jaz i powódz wylała się potężnym potokiem na miasteczko Wereszpatak, które prawie do szczętu zmiotła, tudzież napełniła kopalnie, gdzie właśnie robotnicy znajdowali się przy pracy. Dotąd nie piszą, ile ich tam zginęło, ani też niewiadomo czy wody z kopalń dadzą się wyciągnąć.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 18. Września.

Żyto 41¼—¾ tal., na Wrzesień Październik 41⅛—40⅞ tal., na Październik Listopad 42—41¾ tal., na Listopad Grudzień 43—42¾ tal., na Kwiecień Maj 45¼—⅝ tal.

Owies 35—46 tal.

Jęczmień 27—33 tal., na wiosnę 27½ tal.

Olej rzepiowy 14⅚ tal., na Wrzesień Październik 14⅓—1/7 tal., na Paźdz. Listopad 14 1/12 tal., na Listopad Grudzień 15 tal., na Grudzień Styczeń 15⅔ tal., na Kwiecień Maj 15¼ tal.

Olej lniany 12 tal., na Wrzesień Październik 12 tal.

Okowita 18 tal., na Wrzesień Październik 18 tal., na Październik Listopad 18⅙—18 tal., na Listopad Grudzień 18⅙ tal., na Kwiecień Maj 19 tal.

Szczecin, 18. Września.

Pszenica 64—70 tal., na wiosnę 69½ tal.

Żyto 39¾ tal., na Wrzesień Październik 39¾ tal., na Październik Listopad 40¾ tal., na wiosnę 45 tal.

Olej rzepiowy 14⅓ tal., na Wrzesień Październik 14⅓ tal.

Okowita 21 proc., na Październik Listopad 20⅔ proc., na wiosnę 19¾ proc.

Gdańsk, 18. Września. — Cały upłyniony tydzień mieliśmy najpiękniejszą pogodę. Dni gorące i ciepłe noce. Potrawy znacznie się rozrosły, a paszy w polu dostatek. Zbiór kartofli mniéj obficie wydał jak się spodziewano, z morgi najwięcéj mają 40 do 45 szefli.

Toruń przebyło: pszenicy szefli 3120, żyta 4200, rzepaku 720. Belek sosnowych 4200, dębowych 133. Klepki zwyczajnéj łasztów 50.

Woda z 11″ spadła na 9″.

Targi angielskie w zupełnym pozostały odrętwieniu, które tylko brakiem chęci do spekulacyi daloby się wytłumaczyć. Próby krajowéj pszenicy są w ogólności nędzne, a obfitość bardzo wątpliwa. W Szkocyi ceny trzymały się lepiéj. W Irlandyi z powodu słabego zbioru, a bardziéj stanowczo z rozwiniętéj choroby kartofli wielkie żądanie otworzyło się na kukurudzę, na którą dotąd żadnego niebyło odbytu. W Szkocyi żniwa przerywane deszczami coraz gorsze wydają ziarno.

We Francyi w notowaniach nie widzimy żadnéj zmiany. W Portugalii z powodu kompletnego nieurodzaju dozwolono bez cła wprowadzić mąkę i zboże zagraniczne. Z Kanady i Ameryki północnéj również niepomyślne odbieramy wiadomości, a wśród takich stosunków niepodobna sobie zdać sprawy ze stagnacyi handlu zbożowego.

Na naszéj giełdzie nic prawie się nie robiło. Konsumcya wewnętrzna cofnęła się, a do Anglii niema żadnych rozkazów. Ceny wszakże u nas nieuległy zmianie i trzymający zboże nic z żądań swoich nie chcą ustąpić.

W ciągu tygodnia sprzedano: pszenicy szefli 5280, żyta 4680, jęczmienia 3480, rzepaku 1680, grochu 540. Próby świeżéj pszenicy są albo rzadkiéj piękności i wagi lub też wyrosłe i najlichszéj kondycyi.

Żyto trzymało się słabo, na wiosenną odstawę sprzedane kilka partyj po cenie 1 tal. 19 sgr. szefel z wagą 91 funt.

Płacono za szefel berl. wagi pruskiéj		Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy świeżéj	89—95	2	13	—	2	25	8
» staréj	91—94	2	26	8	2	29	—
Żyta	91	1	18	—	1	20	—
Jęczmienia	75—79	1	11	8	1	21	—
Rzepiu					3	25	—
Grochu		2	5	—			

Kursa zamian: Londyn $201\frac{1}{2}$. Hamburg $45\frac{1}{3}$. Amsterdam 102.

Aleksander Makowski & Comp.

Przybyli do Poznania 19. Września.

BAZAR: Rodkiewicz z Warszawy, Dobrzańska z Pyzdr, Sicber z Szczecina, hr. Mielżyński z Pawłowic, Paliszewski z Gębic, Ostrowski z Warszawy, Koszutski z Dziadkowa.

POD CZARNYM ORŁEM: Garczyńska z Iwna, Jockisch z Czerlina, Grabowski z Uchorowa.

HOTEL KRUGA: Weiling z Gartz, Weber z Kaltwasser, Moschke z Zielonéjgóry.

POD TRZEMA LILIAMI: Borchardt z Śremu, Wysocki z Kwidzyny, Batkowski z Dąbrówki.

Z dnia 20. Września.

BAZAR: Radzimiński z Zdziechowic, Rozański Padniewa, Sawicki z Rybna, Dojecki z Wąsowa, Goślinowski z Czarnotuł, Dobrski z Wrześnicy, Gallera z Ciążenia, Łubieński z Woli, Jffland z Marwitz, Karsnicki z Lubczyna i Ossowska z Naymowa.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Grabowska z Grylewa, Dobrzycki z Baborowa, Bandelow z Hard, v. Linstow, v. Kittitz i v. Suchodolez z Głogowy, v. Hanstein z Lignicy, Schulze z Rawicza, Ahlemann z Szamotuł, Hellhoff z Srody, Polster z Chemnitz, Gröning z Lippstadt, Steiner z Lipska, Kaiser z Strzelna, Lasker z Gniezna, Kretschmer z Wrocławia i Wendland z Berlina.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: Węsierski z Zakrzewa, v. Hoberg z Goglina, Mann z Frankfurtu n. O., v. Lyncker z Głogowy, Frank z Frankfurtu n. M., v. Kryger i Nasse z Berlina, Ohler z Cognai, Uhlmann z Hamburga, Wölffel z Szczecina, Prausnitz z Głogowy, Horwitz z Fürth, Levysohn z Berlina, Bruck i Wölffel z Wrocławia.

HOTEL DU NORD: Łubiński z Włokna, Skarzyński z Sokolnik, Anders z Pawłowa, Zakrzewski z Baranowa, Krzyżanowski z Konarzewa, Bninski z Popówka, Sławski z Komornik, Koldenach i Gensichen z Kościana, Dickens z Londynu, Kunath z Niegolewa i Breański z Miłosławia.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: v. Witzak z Wrzynicy, Jasińska z Gorzyszewa, Dütschke z Rąbczyna, Grunwald z Mur. Gośliny, Hecht z Nielążkowa, Jankowski z Tarnowa i Rose z Glasgów.

POD CZARNYM ORŁEM: Bąkowski i Trąmczyński z Kobylnik, Speichert z Dopiewa.

HOTEL PARYZKI: Chłapowski z Bagrowa, Iffland z Łubowa, Pötschke z Konina, Sokołowski z Wrześni.

POD WIELKIM DĘBEM: Kęszycki z Piekar.

HOTEL BUDWIGA: Melzer z Wronek, Flatau z Konina, Fraustädter z Janowca, Nathan z Krotoszyna, Bordt z Chmielinka, Rohmann z Rybna, Linkmann z Gołańczy, Schultz z Reetz, Stanke z Nowegomiasta, Schwandt z Neudessau.

HOTEL WROCŁAWSKI: Rosenthal z Tschirnau, Drögsler z Książa.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Menke, Zimmermann i Kruse z Silbach, Hohgrebe i Dohler z Niedersfeldu, św. Wojciech 40.

OBWIESZCZENIE.

Fanty, w miesiącach Październiku, Listopadzie i Grudniu 1857. Styczniu, Lutym i Marcu r. b. aż do upłynionego czasu udzielonych pożyczek i 6 miesięcy późniéj, z tutajszego lombardu miejskiego nie wykupione, publicznie sprzedane będą w dniu 25. Października 1858. i dniach następnych, w przedpołudniowych godzinach od 9. aż do 12. godziny na ratuszu.

Poznań, dnia 16. Lipca 1858.

Magistrat.

OBWIESZCZENIE.

Przy przekwaterowaniu garnizonu w dniu 1ym Października r. b. otrzymają wszystkie grunta miasta taki sam inkwaterunek, jaki mieli dnia 1. Kwietnia r. b.

Właściciele domów lub ich zastępcy, chcący wynająć inkwaterunek, donieść o tém winni władzy serwisowéj do dnia 24. m. b.

Poznań, dnia 17. Września 1858.

Magistrat.

SPRZEDAZ KONIECZNA.

Królewski Sąd powiatowy w Poznaniu.

Poznań, dnia 22. Marca 1858.

Nieruchomość do machinisty Jana Netrebskiego należąca, tu w Poznaniu na przedmieściu Śgo Wojciecha pod Nr. 128., oszacowana na 5266 Tal. 6 Sgr. 8 Fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym w Registraturze, ma być dnia 26. Października 1858. przed południem o godzinie 11téj i po południu w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedana.

Wierzyciele, którzy dla pretensyi realnéj, z księgi hipotecznéj nie wynikającéj, zaspokojenia poszukają z summ szacunkowych, powinni się z pretensyami swemi do nas zgłosić.

SPRZEDAZ KONIECZNA.

Królewski Sąd powiatowy w Poznaniu. wydział dla spraw cywilnych.

Poznań, dnia 16. Czerwca 1858.

Nieruchomość do wdowy Anny Janickiéj należąca, tutaj na Rybakach pod liczbą 6. i 7. położona, oszacowana na 11,555 Tal. 26 Sgr. 2 Fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być dnia 8. Kwietnia 1859. przed południem o godzinie 11téj i po południu w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedana.

Wierzyciele, którzy dla pretensyi realnéj, z księgi hypotecznéj nie wynikającéj, zaspokojenia poszukają z summ szacunkowych, powinni się z pretensyami swemi do nas zglosić.

Niewiadomi z pobytu wierzyciele: jako to:
1) owdowiała Teresa z Mierzewskich Hinczewska,
2) Teofila i Franciszek małżeństwo Gnieworzów,
3) wdowa Renata Wetzel resp. jéj prawni następcy

zapozywają się niniejszém publicznie.

OBWIESZCZENIE.

W poniedziałek dnia 27. Września r. b. będą w Lesznie z rana od godziny 9. 15 sztuk i ***w środę dnia 29. Września r. b.*** będą w Poznaniu z rana od godziny 9. 18 sztuk wybrakowanych Król. koni służbowych, a mianowicie: w Lesznie przed odwachem, w Poznaniu zaś na placu Dzialowym, przez podpisany pułk publicznie więcéj dającemu za natychmiastową zapłatą w pieniędzach pruskich sprzedawane. Ochotę kupna mających zaprasza.

Leszno, dnia 16. Sierpnia 1858.

Król. drugi pułk przyboczny huzarów.

OGŁOSZENIE.

Dnia 29. Września r. b. przed południem o godzinie 8éj będą przedane na tutejszym rynku 54 konie stawione od powiatu Sremskiego do wielkiéj rewii najwięcéj dającemu za natychmiastową zapłatę; mających chęć do kupienia się niniejszém zaprasza.

Srem, dnia 20. Sierpnia 1858.

Królewski Radzca Ziemiański.

Dnia 19. Września r. b. po południu po drodze z ulicy Wilhelmowskiéj do Szeląga zgubiono złotą branzoletę w granaty i perły oprawną. Uprasza się znalazcę takową oddać za przyzwoitą nagrodą do Radzcy sprawiedliwości Giżyckiego przy ulicy Wilhelmowskiéj Nr. 17.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 18. Września 1858.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	—	101
dito	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{1}{4}$
dito z roku 1856. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{1}{4}$
dito z roku 1853. . . .	4	96	—
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	$85\frac{1}{4}$	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj.	$3\frac{1}{2}$	—	$84\frac{1}{4}$
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	$101\frac{3}{4}$	—
dito dito	$3\frac{1}{2}$	$83\frac{1}{4}$	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$85\frac{1}{4}$
dito Prus Wschodnich. . .	$3\frac{1}{2}$	—	$82\frac{3}{4}$
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	$85\frac{1}{4}$	—
dito dito	$4\frac{1}{2}$	94	—
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	$99\frac{1}{4}$
dito W. X. Pozn. (nowe).	$3\frac{1}{2}$	—	88
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	88
dito Prus Zachodnich . . .	$3\frac{1}{2}$	—	82
Bilety rentowe Poznańskie	4	$92\frac{3}{4}$	—
Louisdory	—	$109\frac{1}{2}$	—
Akeye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	4	$89\frac{3}{4}$	—

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.

dnia 20. Września 1858 r.	od tal.	od sgr.	od fn.	do tal.	do sgr.	do fn
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	2	20	—	2	27	6
Pszenicy średniéj	2	—	—	2	5	—
Pszenicy ordynaryjnéj	1	17	6	1	20	—
Żyta przedniego, szefel	1	21	—	1	23	—
Zyta lżejszego.	1	18	—	1	19	—
Jęczmienia dużego, szefel	—	—	—	—	—	—
Jęczmienia małego	—	—	—	—	—	—
Owsa, szefel	1	—	—	1	2	6
Grochu do gotowania, szefel . . .	—	—	—	—	—	—
Grochu na pastwę	—	—	—	—	—	—
Rzep latowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Rzep zimowy.	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki, szefel	—	—	—	—	—	—
Koniczyna czerwona	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała.	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel.	—	12	—	—	14	—
Masła, garnie	2	5	—	2	20	—
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 100 funt. w. Z. c.	—	—	—	—	—	—
Spirytusu (beczkk120 kw.)80% Tral.	—					
dnia 18. Września	14	—	—	14	20	—
dnia 20. »	14	—	—	14	17	6
